

Pasek węglowy w stolicy

Komedia nakręcana od wielu lat
„Czarna Idka” i „lotny Adam” — w rolach głównych

Jak wiadomo na węgiel, jako produkt pierwszej potrzeby wyznaczony jest przez władze administracyjne obowiązujący cennik. Niestety cennik ten dotyczy tylko gniazda hurtownicy i różnego rodzaju „pośrednicy” z pod ciemnej gwiazdy. Jedynym wyjściem byłoby zaopatrywanie się detalis-

uczni, ale mało lukratywna dla kieszeni różnych dyrektorów hurtowni, ich krewnych, znajomych i przyjaciół z ghetta. Otóż z reguły węgiel dostarczony do Warszawy, o ile nie jest zakontraktowany przez hurtownie dla wielkich firm przemysłowych, trafia w ręce pośredników, którzy nie widzą nawet tego węgla

„dzieci ulicy” i organizuje ich jako „korespondentów” hurtowni, ciekawe czy w roku bieżącym władze nie zajmą się bliżej działalnością Dr. Poźniaka, bo z „korespondentami” mają co rok kłopot.

W roku zeszłym dla ukrócenia lichwy węglowej władze musiały posadzić kilku „korespondentów” do kozy, między innymi dwóch Raciborów, handlujących z „Florą” Holenderskiego, kilku Cukrów „korespondujących” z falterowskim Sileminem i wielu innych. Ulica warszawska dla tego typu pośredników, unikających rejestru i podatków ustaliła już dawno nazwę „gajerów”. Dlatego dr. Poźniak idzie wbrew tradycjom i wymyśla nowe nazwy?

„CZARNA IDKA” I „LOTNY ADAM”

Dowiedujemy się, że obecnie na czoło czarnogieldziarzy wysuwa się „Czarna Idka” nazwiskiem Goldfarb, „korespondentka” hurtowni Victoria, mieszka ona w suterynie wraz z sześciu przyszytymi „patrycjuszami” palestyńskimi, o palmę pierwszeństwa walczy z nią Panusz, przewidywaniem „Adam” robi on już półmilionowe obroty, ale dla władz skarbowych ten ciężki kapitalista jest tylko nieuchwytnym i lotnym Adamem czy Ajzykiem.

BEZ LOKALU. ALE Z BOCZNICĄ KOLEJOWĄ

Lotny Adam nie ma wcale lokalu, ale na prospektach reklamuje własną bocznicę i podaje 3 telefony. Telefony należą do krewnych „podkorespondentów” lotnego Adama, już oni go znajdują, choć taki lotny, „nie szkodzi”!!! Inny znów potentat Wichler słynie z tego, że zawsze dostarcza węgiel, chociażby go żadna kopalnia nie miała, ale i on jest nieuchwytny i posiada tylko prywatne mieszkanie... swej żony.

300 LOTNYCH „ADAMÓW” EKSPLOATUJE KUPCÓW OSIADŁYCH

Tolerancja w tej dziedzinie prowadzi do tego, że 300 takich lotnych Adamów, Wichlerów, „Czarnych Idek” eksploatuje i pozabawia kawałka chleba — 600 Polaków detalistów płacących swia-



C. O. P.

przekreśleniem dawnych podziałów

„Mały Dziennik” pisze:

Jaki sposób natomiast jest tu najszybszy i najłatwiejszy? Niewątpliwie ten mianowicie, jakim jest nadawanie odbudowanej Polsce jej normalnego, z przyrodniczych i geograficznych warunków wynikającego wyglądu, innymi słowy, odbudowa tych naturalnych, gospodarczych i kulturalnych całości, które wskutek niewoli były zniszczone. Tworzenie Centralnego Ośrodka Przemysłowego z głównym ośrodkiem w Sandomerzu, obejmującego

części czterech województw, dwu z ziem dawnego Królestwa Kongresowego, dwu zaś z byłej Galicji — to nie innego jak takie właśnie przywracanie Polsce jej prawdziwego, przyrodzonego oblicza. I nie daleki jest już zapewne czas, gdy do tych nowych warunków będzie też musiał dostosować się nowy podział administracyjny Rzeczypospolitej, skoro np. niewygodny okazał się stan rzeczy, w którym Sandomerz, Rzeszów i Stalowa Wola będą znajdować się w dwu różnych województwach.

Migawki

sejmowe

KOMISJA LEGIONOWO-PEOWIACKA

W najbliższych dniach ma być powołana do życia stala komisja porozumiewawcza legionowo-peowiacka. Zadaniem jej będzie uzgadnianie prac Związku Legionistów i Związku POW oraz prac tej organizacji z Ozonem. W skład prezydium komisji wejdą m. in. z ramienia Komendy Naczelnej Związku Legionistów gen. Kruszyński, a z ramienia Zarządu Głównego Związku POW min. Kościakowski.

ŻYWIOT KOCOWNICZY

W gmachu sejmowym, na pierwszym piętrze rozpoczęto gruntowny remont w dużej sali, w której mieścił się dawniej klub sprawozdawców, parlamentarzystów. Poinformowani utrzymują, że lokal ten jest przeznaczony dla klubu Ozonu, urzędowo jednak wiadomości tej dotyczącej nie potwierdzono. Inni znów twierdzą, że klub

PILNY INTERES

W kampanii prowadzonej o przyznanie absolwentom Szkoły Wawelberga i Rotwanda tytułu inżyniera, bierze udział m. in. syn p. premiera Składowskiego. Widocznie w związku z tym miał bardzo pilny interes do ojca i zjawił się we wtorek przed południem w Sejmie, chcąc widzieć z p. premierem, który brał udział w obradach komisji nad ustawą o medalu za długoletnią służbę. Synowi nie udało się jednak uzyskać audiencji u ojca i po kilkugodzinnej czekaniu odszedł widocznie bardzo niezadowolony.

Karnawał Dzieci

dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 3



PODSTAWA RACJONALNEJ

PIELĘGNACJI SKÓRY są
MYDŁA PRZETŁUSZCZONE

M. MALINOWSKIEGO

dają skórze miękkość i elastyczność.

Lab. Chem. Farm.
Warszawa, ul. Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach



16 LAT

„Pulk. Miedziński jest już postem przeszło szesnastolat...”

— Czy należy go wobec tego traktować jeszcze jako amatora, czy już jako — zawodowca?

(Polonia)

NIWSPÓLMIERNE

Podczas transmitowania hejnatu z Wieży Mariackiej do mikrofonu podbiegła uczciwa Polka Irena Szwabówna i krzyknęła: — Nie kupuj u żyda! Żydzi okropnie pomstują, że

sąd skazał ją tylko na 5 zł. grzywny.

I tak co za dysproporcja. Iluż Bestermanów i innych żydów wciąż wykrzykuje coś przez radio. I choć dla Polaków te sceny są nieznośne, żydom płacą za nie po 150 zł.

ZAWSZE W PORĘ

— Czy Pomoc Zimowa już funkcjonuje?

— Skądże. Przecież dopiero grudzień. Ale o zwołaniu komitetów już się potocho myśli.

Podobno w Chinach ogłoszono mobilizację dopiero wtedy, gdy Japończycy zajęli już szerokie obszary kraju.

Chińsko - polską rywalizację w zakresie pośpiechu zainteresowała się podobno Liga Narodów. (kol.).

Podczas nadchodzących świąt Podzielmy się radością z innymi Nasz przedświąteczny obowiązek

Zimno na dworze.

Jeżeli spojrzysz się przez zamrażalnik szybę na świat Boży, to przejmując trwogą na myśl, że za chwilę wyjść będzie trzeba na mróz i na śnieg.

To też z radością znów odwraca się człowiek do swego ciepłego pokoju i jeżeli tylko może, to radby w nim przesiedzieć całą zimę, przy rozgrzanym piecu, przy ciepłej kąpieli i przy swoich własnych myślach.

Nie wszyscy jednak znajdują się w podobnych warunkach.

Są takie, nawet już milionowe u nas, rzesze ludzi, którzy z radością uciekliby ze „swoich” mieszkań, którzy nawet nie mogą na świat popatrzyć przez zamrażalnik szybę, bo często tej szybki brak w oknie, a zastępują ją poklejone kawałki desek, tektury, czy tylko gazety. Wzrok ich chętnie ucieka z wnętrza ich mieszkania, właśnie do tej zakwieionej szybki.

Bo przecież to wnętrze nie jest takie miłe i ciepłe, jak w innych mieszkaniach. Nie widać w nim pogodnej twarzy żony, radośnie uśmiechniętych i wesoło bawiących się dzieci, nie widać twarzy sytych, twarzy zadowolonych, pewnych swojego jutra.

Z ponurych kątów spoglądają natomiast oczy smutne, oczy głodnych dzieci, które zawczasie dorosły, za wcześniej zaczynają myśleć kategoriami swojego ojca, za wcześniej zaczęły troszczyć się o sprawę życia. Spoglądają oczy żony i matki, która nie ma co dać swoim biednym i głodnym dzieciom, co miała z siebie, oddała, a

teraz czeka tajemniczego jutra, które jednak nie przynosi jej pożądanego radości, nie przynosi tej rzeczy, o której zawsze w rozmowach wspólnych marzą.

Pragnieniem tym jest praca.

Nie praca, która przynosi miśnięcie wielkie zarobki, pozwalające na stroje i luksusowe odziewanie; nie praca, która jest lekka i wygodna, w czysto urządzonej zakładzie. Ale praca chociażby najmniejsza, po prostu „ochłap pracy”, który pozwoliłby ze smutnych dziecięcych oczu wypłóścić chociażby ten jeden ból, jaki sprawia głód, któryby pozwolił ze zgnębnego czoła żony - matki spęścić chociażby jedną troskę, że jutro nie będzie znów co dać jeść głodnym dzieciom.

I takich, niestety, są tysiące.

Tak samo dla jednych, jak i dla innych, zbliża się najradosniejszy chyba okres świąt Bożego Narodzenia. Tak samo i dla tych z ciepłego wygodnego pokoju, jak i dla tych z ponurej i zimnej izby, zaświeci „gwiazdka” tradycyjna, która prowadziła trzech królowych do stajenki bethleemskiej. Tak samo w sercach jednych, jak i drugich, zabije „coś” radośnie i będą chcieli cieszyć się tym świętem wszystkich, i tak samo będą chcieli zasiąść przy wspólnym wigilijnym stole, wszyscy: i ojciec i matka, i dzieci.

Nie wszystkim jednak wolno będzie spędzić te dni tak radośnie, tak beztrudnie, jak spędzić je powinien każdy człowiek żywy, silny, który chce pracować, któ-

ry pragnie pracować, który ma prawo do pracy i obowiązek nakarmienia swej rodziny i nakarmienia swych dzieci, które przecież niewinne są temu, że ich ojciec jest bezrobotny, że ich ojciec jest biedny, i że na „gwiazdkę” nie tylko nie będzie im mógł kupić pięknego drzewka stojącego w świecidełku i świeczki, nie będzie mógł dać im jakiegokolwiek pominku w imieniu św. Mikołaja, ale nawet może nie będzie miał im co dać zjeść na wigilijną wieczerzę.

Dlatego też w przededniu Bożego Narodzenia, w pierwszym rzędzie pomyśleć powinniśmy o tych wszystkich. Na pewno nasza wigilijna wieczerza nie smakowałaby nam, gdybyśmy uprzymili sobie, że w tej chwili, w wilgotnym, zapadłym w ziemię baraku na Woli, Annapolu, Żoliborzu, czy gdziekolwiek indziej, zapłakane dzieci bezrobotnego patrzą przez poklejoną gazetą szybę, oczekując ukazania się „gwiazdki bethleemskiej”, która dla nich jest i świąteczną choinką, i wigilijnym podarkiem, i wieczerzą nawet.

Dlatego też największym naszym, nawet o b o w i a z k i e m, w takiej chwili, zanim zaczniemy zastanawiać się, jak zorganizujemy własne święta, jakie niespodzianki przygotujemy naszym najbliższym, pomyśleć o tych wszystkich biedakach, aby chociaż w małym stopniu przyczynić się do uprzyjemnienia im świąt. A małym wysiłkiem przecież tak wiele w tej sprawie zrobić możemy.

Wystarczy tylko wyszukać w swoich ubraniach, bieliznie, obuwiu takich rzeczy, o których już zapomnieliśmy, którą w tej chwili nie przedstawiają już dla nas wartości, a które przydać się mogą dla okrycia nędzy tych innych.

Zamiast kupowania kosztownych upominków gwiazdkowych, możemy przecież zrobić swym najbliższym także przyjemność ofiarując im miłe i niedrogo podarunki, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przekazując dla bezrobotnych nędzarzy.

Możemy wreszcie, zamiast wysyłania licznych życzeń świątecznych, sumę tą przekazać dla tych biedaków, którzy własnych świąt nie będą mieli.

Możemy wiele, wiele rzeczy zrobić, nie zdając sobie czasem sprawy z tego, że spełnienie najpierwszego z naszych obowiązków przedświątecznych przyniesie nam większą radość w spędzeniu naszych świąt własnych i otrze niejedną łezkę z wynędzniałej twarzy dziecka bezrobotnego i niejedną chmurkę troski z czoła ojca bez pracy.

A więc, nie zapominajmy o tym drobnym, ale jakże doniosłym w skutkach obowiązku.

Zdecydowany rozłam w sanacji Partyjnictwo wraca oknami

Mimo akcji „rekonolidacyjnej” żydzi twierdzą dalszy rozkład obozu sanacyjnego. Einhorn w „Hajncie” stwierdza:

Dekompozycja już się przekształca w rozpadywany rozłam. Tak długie wstawianie nie wytrzymało

próby życia. Okazało się po raz ostatni, że wahanie między demokracją, a dyktaturą nie jest owocne. Wypędzono partyjnictwo, po prostu, za drzwi, wróciło oknami. Czy nie jest wszystko jedno wyliczając logiczne konsekwencje z takiej sytuacji?

Ks. arcybiskup Jałbrzykowski poświęci nowy gmach P. K. O. w Wnie

Dnia 12 b. m. odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Oddziału P. K. O. w Wnie. Aktu poświęcenia dokona osobiście J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński Ks. Romuald Jałbrzykowski.

W uroczystości weźmie udział p. Wicepremier inżynier Eugeniusz Kwiatkowski, członkowie Rządu, przedstawiciele władz państwowych i

wojskowych, duchowieństwa, bankowości, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele świata naukowego i nieświątecznego społeczeństwa.

Równocześnie z poświęceniem gmachu PKO odbędzie się w Wnie konferencja, na której zostaną omówione sprawy gospodarcze ziem północno - wschodnich.

Zaprenumerować ABC

można OSOBISCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Je rozolimskie 3-a i p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE - tel. 8-18-33

W najbliższych dniach zamieścimy rewelacyjny artykuł

„Cichy kartel szklany działu”

„Huty szkła w rękach żydowskich”

W najbliższych dniach zamieścimy rewelacyjny artykuł